



SEWERYNA DĄBEK

Ochotniczka Seweryna Dąbek, urodzona w 1924 r., uczennica.

Zostałam wywieziona na wolną zsyłkę 13 marca 1940 roku z m. Dereczyna pow. słonimskiego, woj. nowogródzkie do siewierokazachstańskiej *obłasti*, kirowskij rejon, *ziernosowchoz* im. Kirowa.

Praca na roli, przy owieczkach, praca zmianowa. Mieszkałam w sowchozie w baraku, czyli lepianka z gliny i z błota. Pół roku mieszkałam pod wagonem, który [w] sezonie wywożony był na step. Warunki higieniczne okropne, w małym baraku dziewięćdziesiąt osób narodowości polskiej, część sowieckiej.

Poziom umysłowy średni, wzajemne stosunki dobre.

Przebieg dnia nieograniczony. Wynagrodzenie za normę bardzo małe. Wyżywienie złe, ubrania nic absolutnie, życie koleżeńskie dobre, poziom kultury – słaby.

Stosunek NKWD bardzo srogi.

Kary i badania były często. Ja byłam sądzona za *proguł*, że jeden dzień nie poszłam do pracy, bo mamusia była chora w szpitalu pięćdziesiąt kilometrów ode mnie i nie chcieli mnie puścić, więc sama poszłam, bez pozwolenia.

Propaganda komunistyczna: zebrania, pogadanki i wmawiali w nas, że do Polski nie powrócimy. O Polsce nie było żadnych informacji oprócz tego, co sami się domyślaliśmy. Pomocy lekarskiej w ogóle nie było, szpital pięćdziesiąt kilometrów od sowchozu.

W Rosji w tak ciężkich warunkach 13 sierpnia 1940 roku zmarła mi mamusia. Zostałam sama jedna, bez rodzeństwa, przy obcych ludziach.